Nakład 10.000 egzempl. Cena 10 gr.

Solidarność Robotnicza

Organ Generalnej Federacji Pracy na Śląsku.

Nr. 1. Katowice, 1 stycznia 1930 r. Rok II.



Program G. F. P.

uchwalony na posiedzeniu Rady Naczelnej w Warszawie, w dniu 24. XI. 1929 r.

Stojąc na stanowisku, iż najistotniejszem zagadnieniem naszych czasów, epoki „wyścigu pracy", jest kwestja

produkcji,

gdyż jedynie przez **bardzo wydatne jej wzmożenie**, przez unowocześnienie jej metod, przez **ścisłą i racjonalną jej organizację**, — a więc jej potanienie — zwłaszcza zaś przez **podporządkowanie procesu wytwórczości interesowi Państwa** i społeczeństwa osiągnąć się da:

1) **równowaga gospodarcza i społeczna** wewnątrz Państwa oraz normalizacja i **stabilizacja stosunków międzynarodowych**, a tem samem **utrwalenie pokoju**,
2) **uniezależnienie gospodarcze Państwa** — w granicach zakreślonych z jednej strony racjonalnem **zastosowaniem produkcji do warunków naturalnych kraju**, przy maksymalnem ich wyzyskaniu, z drugiej zaś — **koniecznościami orężnej obrony** nienaruszalności granic Rzeczypospolitej,
3) **odwrócenie niebezpieczeństwa** — zagrażającego krajowi słabemu ekonomicznie — **popadnięcia w jarzmo spekulacyjnego kapitału międzynarodowego** i niszczycielskiej eksploatacji przezeń — dla własnych celów i interesów — zarówno bogactw kraju, jak i pracy polskiej,
4) **podniesienie konsumcji wewnętrznej i dobrobytu szerokich mas społeczeństwa**, zwłaszcza zaś trwałe zaspokojenie nieodzownej i palącej konieczności **wprowadzenia polityki wysokich zarobków i płac**, znajdujących się w Polsce **na poziomie głodowym** i będących wskutek tego groźbą zarówno dla spoistości wewnętrznej Państwa, jak i dla przyszłości oraz zdrowia rasy — a tem samem dla jego siły i zdolności rozwojowych,
5) **definitywne zapobieżenie klęsce bezrobocia**,
6) **postęp społeczny i kulturalny**, a w ślad za tem i podniesienie wyrobienia obywatelskiego mas,

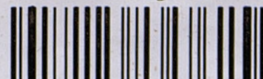
Generalna Federacja Pracy

występująca w imieniu zorganizowanych zawodowo dla zapewnienia zwycięstwa myśli syndykalistycznej w Polsce robotników fizycznych i pracowników umysłowych,

stwierdza:

I. **Konieczność reorganizacji wewnętrznej Państwa i oparcia ustroju na nowych podstawach**, gdyż równie jak niemożliwe było dla robotnika i pracownika uzyskanie równouprawnienia politycznego i swobód obywatelskich bez odbudowy **Niepodległości**, tak niemożliwą jest dziś rzeczą realizacja następnego etapu świadomych dążeń klasy robotniczej: **równouprawnienia ekonomicznego i społecznego oraz uzyskania dobrobytu**, bez istnienia **silnego politycznie i gospodarczo Państwa** opartego o mocne fundamenty ustrojowe zapewniające **stabilizację stosunków wewnętrznych** oraz **stwarzające warunki dla szybkiego i wszechstronnego rozwoju produkcji** i całego gospodarstwa społecznego.

Państwo winno opierać się o **zorganizowany zawodowo czynnik pracy fizycznej i umysłowej** — tę nadchodzącą z głębin życia **nowa siłę**, najpotężniejszą siłę jutra, już dziś jednak **świadomą swych praw i obowiązków oraz swego znaczenia — jako o podstawowy społeczny czynnik twórczy**, stwarzający nowe dobra i kulturę materjalną oraz kładący podwaliny rozwoju ogólnego Państwa i społeczeństwa. Organizacje zawodowe nie posiadają dziś miejsca w ustroju państwowym i są w nim reprezentowane przez partje, powołane do spełnienia innych zadań i mające odrębne od ruchu zawodowego cele. Ten stan rzeczy stwarza w stosunkach społecznych **niezdrowy chaos**, który w miarę postępującego rozwoju ruchu zawodowego będzie się ustawicznie potęgował — przyczynia się do anarchji w życiu gospodarczem, utrudnia **klasie robotniczej walkę o jej postulaty gospodarcze i społeczne**, wreszcie zaś jest jedną z najważniejszych przyczyn obecnego **kryzysu ustrojowego**. Brak reprezentacji w ustroju państwowym czynnika zawodowo-gospodarczego pozbawia Państwo współdziałania sił istotnie twórczych, wobec zaś przesunięcia się punktu ciężkości życia publicznego na płaszczyznę gospodarczą, **czyni je niezdolnem do racjonalnego kierowania życiem gospodarczem** i do twórczej — a niezbędnej dziś — doń ingerencji. Istnieje więc konieczność, jak najrychlejszego powołania do życia **Naczelnej Izby Produkcji i Gospodarstwa Społecznego**, opartej o samorząd gospodarczo-zawodowy, zbudowany według gałęzi produkcji, w którym **zorganizowana klasa pracująca** miałaby zapewniony



bezpośredni, szeroki, odpowiadający jej roli, znaczeniu i wartości twórczej udział.

Poszczególne izby produkcji, każda w swoim zakresie, **regulowałyby, organizowały i kontrolowały produkcję danej gałęzi wytwórczości, normowałyby jej warunki i dostosowywały ją do potrzeb Państwa i społeczeństwa.** Izba Naczelna normowałaby **działalność gospodarczą Państwa** oraz **posiadałaby uprawnienia ustawodawcze w dziedzinie polityki ekonomicznej, cłowej, umów handlowych i t. d.**

Jak na fabryce, by dobrze rozwijała się i prosperowała, konieczne jest sprężyste kierownictwo techniczne i organizacyjne, tak i w nowoczesnem Państwie, którego podstawą jest produkcja i które coraz bardziej upodabniać się będzie do olbrzymiego warsztatu pracy — **niezbędna jest siła i uposażona w odpowiednie środki działania władza rządząca.** Dlatego też za jeden z naczelnych postulatów chwili bieżącej uważamy **stworzenie silnej władzy wykonawczej.** Władza ta jednak **musi mieć swe oparcie w masach społecznych, gdyż tylko z niemi związana i w bezpośredniem o nie oparciu będzie istotnie silna i będzie mogła spełnić swe zadania.** Postulatowi temu może zadośćuczynić **rozszerzenie władzy prezydenta, przy jednoczesnym bezpośrednim jego wyborze przez społeczeństwo, uniezależniającym go od partyj i klubów sejmowych.**

II. Wzmożenie produkcji, niezbędne zarówno ze względów gospodarczych, jak i ogólno-państwowych, wymaga dla swego urzeczywistnienia **możliwie szybkiego przeprowadzenia reform ustrojowych i ostatecznej stabilizacji stosunków politycznych** kraju, będącej **nieodzownym warunkiem rozwoju gospodarstwa społecznego i wzrostu dobrobytu.**

III. Konieczność **reorganizacji produkcji** przez stopniowe **dochodzenie do współkierownictwa** w poszczególnych zakładach pracy — na początek zaś w zakładach i instytucjach państwowych — **przedstawicieli zorganizowanego zawodowo personelu,** a jako pierwszy etap wprowadzenie w całem Państwie instytucji **rad fabrycznych,** wyłanianych w głosowaniu zatrudnionego personelu na **listy, przedstawione przez związki zawodowe;** do uprawnień rad fabrycznych należeć winny: **kontrola nad bezpieczeństwem i higiena zakładów pracy, współdziałanie w organizacji pracy,** przedstawicielstwo zatrudnionego personelu wobec kierownictwa zakładu, współudział w kontroli nad przestrzeganiem ustawodawstwa społecznego.

IV. **Generalna Federacja Pracy domaga się:**

a) **obowiązkowego wprowadzenia umów zbiorowych,**

b) **ustanowienia w drodze ustawodawczej postępowania polubownego,** opartego na zasadzie parytetu, w zatargach zbiorowych,

c) **reorganizacji ustroju Kas Chorych przez wprowadzenie samorządu, opartego o przedstawicielstwo organizacyj zawodowych,**

d) **ścisłego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy,**

e) **ujednostajnienia ustawodawstwa społecznego w całem Państwie,** przez poczynienie **odpowiednich uzupełnień i uzgodnień pod kątem widzenia interesów i potrzeb klasy pracującej i rozciągnięcia na całe Państwo najdalej idących norm prawnych,** obowiązujących w poszczególnych dzielnicach.

W sprawach ogólno-gospodarczych Generalna Federacja Pracy

1) **nastaje na konieczność** jaknajrychlejszego uporządkowania stosunków **w dziedzinie wymiany, celem zmniejszenia ogromnej rozpiętości,** istniejącej dziś **między cenami, uzyskiwanemi za towar przez wytwórcę, a cenami, płaconemi przez konsumenta, przedewszystkiem zaś jeśli chodzi o produkcję rolną.** Ten stan rzeczy, który jest charakterystycznym objawem **gospodarstwa chorego,** zmniejsza zdolność spożycia szerokich mas społecznych, wpływa na niski stan zarobków i tem samem **przeciwdziała rozwojowi produkcji.** Generalna Federacja Pracy stoi na stanowisku, iż jedynie **rozwój spółdzielczości** zdolny jest uzdrowić ostateczne stosunki w tej dziedzinie i usunąć pasożytnicze pośrednictwo,

2) zwraca uwagę na zarysowującą się coraz bardziej potrzebę **upaństwowienia produkcji ropy i przemysłu naftowego,** opanowanych przez kapitał obcy i trusty zagraniczne, nie licząc się z interesami i żywotnemi potrzebami Państwa,

3) domaga się **kontroli państwowej nad działalnością karteli przemysłowych** oraz nad **działalnością gospodarczą banków,** opanowanych w większości przez finansjerę międzynarodową,

4) domaga się ustalenia **polityki budownictwa, celem zapobieżenia klęsce mieszkaniowej i zapewnienia ludziom pracy ludzkich wawarunków egzystencji.**

W dziedzinie płac Generalna Federacja Pracy stwierdza:

1) że dzisiejsza skala płac jest za niską i musi być wydatnie podniesiona zarówno w interesie klasy pracującej, jak samej produkcji i dla Państwa,

2) **iż zarysowująca się wyraźnie poprawa sytuacji gospodarczej winna pociągnąć za sobą ogólną zwyżkę płac,** gdyż jednostronna tylko korzyść z tej poprawy byłaby krzyczącą niesprawiedliwością społeczną. Dzisiejsze normy nie odpowiadają w ogromnej większości bardzo niskiej nawet stopie życiowej i nie pozwalają na zaspokojenie elementarnych potrzeb. Odbudowa gospodarcza Państwa z ruin wojennych odbyła się dzięki wielkiej ofiarności klasy pracującej i kosztem nadmiernych z jej strony wyrzeczeń. Dziś uświadomieni państwowo robotnicy i pracownicy deklarują dalszą swą współpracę w rozwoju życia gospodarczego, stwierdzają jednak, iż nie może ona odbywać się w drodze upośledzenia i nieposzanowania w nich człowieka. Przy ich współdziałaniu i pod

kontrolą ich przedstawicieli muszą być określane granice ich wyrzeczeń dla dobra ogólnego i rozwoju produkcji, wyrzeczenia te również nie mogą być powodowane złą organizacją życia gospodarczego, ani też być wynikiem egoizmu klas posiadających. Dlatego też domagają się utworzenia Izb produkcji wedle gałęzi przemysłu, czy też na razie rad przemysłowych, w których byłyby reprezentowane wszystkie zainteresowane czynniki danej gałęzi produkcji oraz Państwa i których zadaniem byłoby racjonalna organizacja produkcji,

3) płace robotnic winny być unormowane według zasady: „za jednakową pracę — jednakowa płaca“

W dziedzinie polityki skarbowei **Generalna Federacja Pracy** domaga się reorganizacji systemu podatkowego, obciążającego dziś nadmiernie pracę i drobne warsztaty produkcyjne, domaga się wydatnego obniżenia podatków pośrednich i kosumcyjnych, spadających całym swym ciężarem na barki warstw nieposiadających, w zrozumieniu, iż ze względu na potrzeby Skarbu Państwa całkowite zastąpienie tych podatków podatkami bezpośredniemi — do czego dążyć należy — nie jest obecnie osiągalne.

W sprawie ubezpieczeń społecznych Gen. Fed. Pracy domaga się jak najszybszego wprowadzenia w życie ubezpieczenia emerytalnego, z tem, iż projektowana w wycofanym projekcie rządowym granica wieku winna być obniżona do lat 60 natomiast podniesiona wysokość renty oraz ustawowo ustalona wysokość renty na okres przejściowy.

Pod adresem Rządu zgłasza postulaty:

1) jasnej programowej linji polityki społecznej,
2) dalszej skutecznej walki z klęską bezrobocia
3) wstrzymania w okresie zimowym redukcji pracowników zakładów państwowych, ewentualnie natychmiastowe ich zatrudnienie przez Państwo.

Generalna Federacja Pracy zwraca się wreszcie z wezwaniem do wszystkich robotników i pracowników do współdziałania w konsolidacji ruchu zawodowego na płaszczyźnie bezpartyjności i przewagi interesów ogólnych klasy robotniczej, przewagi tego, co nas łączy nad tem, co nas dzieli, przewagi naszego interesu społecznego nad zróżniczkowaniem partyjno-politycznem. Na tej jedynie płaszczyźnie urzeczywistnić będziemy mogli hasło, będące podstawowym warunkiem naszego zwycięstwa:

W jedności siła!

W rocznicę założenia G. F. P. na Śląsku.

Dnia 21 grudnia 1929 r. upływa rok od założenia Generalnej Federacji Pracy na Śląsku. Rok temu w dniu tym zebrało się kilkudziesięciu robotników z różnych miejscowości Górnego Śląska i zatrudnionych w różnych gałęziach ciężkiego przemysłu. Robotnicy ci byli zniechęceni do obecnych związków zawodowych, widząc, że klasa pracująca na Śląsku straciła zaufanie do tych organizacyj zawodowych, które więcej dbają o partyjnictwo i walkę z rządem niż o swych członków. Robotników pozostawiają te związki na łaskę i niełaskę niemieckich kapitalistów, względnie niemieckich związków zawodowych.

Ci świadomi robotnicy górnośląscy, którzy na wskroś przejrzeli bezcelowość obecnej pracy partyjnych związków zawodowych, postanowili w grudniu 1928 r. powołać do życia nową organizację zawodową, niezależną od jakiejkolwiek partji politycznej. Organizacja ta, „Generalna Federacja Pracy na Śląsku“, powstała i rozwinęła się dzięki gorliwej pracy jej założycieli i mozolnych wysiłków ze strony funkcjonarjuszów związkowych. Znalazła ona posłuch i zaufanie pośród robotników śląskich, o czem świadczyć może fakt, że robotnicy wciąż przychodzą do naszej organizacji, mimo szykan ze strony pracodawców i teroru radców zakładowych z wrogich organizacyj. W ciągu roku osiągnęliśmy taką liczbę członków, którą istotnie poszczycić się możemy. Mam mocne przekonanie, że przy takiej pracy jak obecna, G. F. P. rozwinie się do niebywałej liczby członków i solidarnej siły organizacyjnej, która pozwoli sprostać zadaniom, jakie sobie postawiliśmy, a mianowicie, odciągnięcia robotnika od polityki i zainteresowania go życiem gospodarczem jego klasy i całego Państwa Polskiego.

F. Rogacki.

O powstaniu klasy robotniczej i jej roli w społeczeństwie.

Zagadnienie społeczno-gospodarcze jest jednem z ważnych zagadnień współczesnej cywilizacji. Przewija się ono przez życie wewnętrzne wszystkich państw, a również widzimy je w życiu międzynarodowem. Z tego zagadnienia wytwarzają się olbrzymie ruchy społeczne, brzymie ruchu społeczne, i życie gospodarcze.

Podobnie się dzieje i u nas w Polsce. Jesteśmy jednak w położeniu o tyle trudniejszem w porównaniu z innemi państwami, że robotnik polski za mało poświęca uwagi u nas zagadnieniu społecznemu i pojmuje je zawsze w sensie politycznym i partyjnym. Wobec demagogicznych haseł partyjników, trudno robotnikowi bezstronnie na te rzeczy spojrzeć i sąd objektywny o nich wydać. W istocie swej t. zw. kwestja robotnicza sprowadza się do uzyskania lepszych materjalnych i moralnych warunków dla klasy robotniczej. Przemiany, które dokonały się na przełomie wieku XVIII i XIX, powołały do życia kwestję społeczną i zwróciły powszechną uwagę na klasę

pracującą. Biorąc rzecz gospodarczo, kwestja społeczna polega na złym podziale dóbr wytwarzanych, na złym stosunku sumy włożonej pracy i sumy otrzymanych korzyści. Ten objaw nieuczciwego wynagrodzenia pracy zauważyć się daje we wszystkich zawodach i we wszystkich grupach społecznych, gdzie wybijają się ludzie silniejsi gospodarczo, najbardziej jednak zauważyć się to daje w klasie robotniczej, gdzie najwyraźniej uwidocznia się rozdział między pracą i kapitałem, i najbardziej widoczne są opłakane skutki tego rozdziału. Generalna Federacja Pracy w swem myśleniu tec etycznem traktuje kwestję społeczną, jako przedewszystkiem kwestję robotniczą.

Kwestja robotnicza powstanie swoje zawdzięcza technicznym przemianom w świecie produkcji, fałszywym pojęciom o własności i fałszywej teorji o państwie. Wynalazki maszyn sprowadziły przewrót. Zastosowanie ich w produkcji spowodowało zmiany w sposobie wytwarzania oraz w życiu ludzi zajętych pracą. Zastąpienie rąk ludzkich maszyną zmniejszyło znacznie ilość zatrudnionych w warsztatach. Nic też dziwnego że pracownicy, którzy uważali maszyny za bezpośredni powód braku pracy, w pierwszych miesiącach wprowadzenia ich zaczęli je niszczyć. Wzmożenie produkcji jednak i jej potanienie, spowodowane zastosowaniem maszyn dało w swych skutkach wzmożenie zapotrzebowania na towary. Dzięki maszynom powstały fabryki i wielkie przedsiębiorstwa.

Dookoła fabryk osiedlali się ludzie, szukający pracy i żyjący z niej. Społeczeństwo przegrupowało się, szerokie masy uciekały ze wsi do miast. Napływ ludzi do ośrodków przemysłowych dał możność przedsiębiorcom wybierać w tym ludzkim materjale według swego uznania oraz płacić zarobki i narzucać warunki pracy również wdłg. swego uznania. Nic też dziwnego, że przedsiębiorcy opłacają licho pracę i każą długo pracować. Gdy widzieli oni, że praca robotnika jest zbyt droga, zatrudniali kobiety, gdy zaś i te im wydawały się za drogie — zatrudniali dzieci. Do fabryki szedł nietylko mąż, ojciec, czy syn, ale szła matka, żona, siostra i inni członkowie rodziny bez różnicy wieku. Robotnik ze swego zarobku nie mógł wyżywić żony i dzieci, które musiały pracować na siebie. Pracę ich wynagradzano gorzej niż pracę mężczyzn. Nic też dziwnego, że pracować musieli oni do wyczerpania sił aby cokolwiek zarobić. W ten sposób odbył się przewrót gospodarczy, wytwarzający dwa obozy kapitału i pracy.

Z jednej strony człowiek, którego własnością jest fabryka, czyli kapitał, z drugiej zaś masa ludzka, przynosząca do fabryki tylko siłę swych mięśni i zdana na łaskę i niełaskę kapitalisty. W ten sposób powstała klasa robotnicza. Wielka ilość rąk roboczych powodowała nędzę materjalną robotnika, na którą składały się małe zarobki, przeciążenie pracą, nędzne mieszkania itp. Cechą rozwijającego się przemysłu była wielka rola maszyn. Nie maszynę dano człowiekowi, ale maszynie dano człowieka, który stał się jej niewolnikiem i jeśli robotnik chciał być dobrym wykonawcą, musiał ruchy swoje mechanizować, stając się żywym automatem. Maszyna nie potrzebuje pożywienia robotnik nie może byle czem się obejść, a jednak kapitalista uważał, że równie jak maszynie, niewiele robotnikowi potrzeba. Maszyna nie potrzebuje odpoczynku, niechże i robotnik pracuje do wyczerpania sił. Maszyna nie ma duszy, nie powinien jej mieć robotnik — mówi kapitalista.

Na szczęście jednak robotnik jest człowiekiem i upodobnił się do maszyny o tyle tylko, o ile to było potrzebne, dla należytego spełnienia swych obowiązków. Nie zatracił jednak inteligencji, rozumiał swoje upodlenie i uświadamiał sobie, dziejącą mu się krzywdę społeczną. W pierwszej chwili chciał gniew swój wyładować na maszynie, niszcząc ją. Gdy jednak zrozumiał, że przyczyną krzywdy jest inna — zwrócił się przeciwko przemysłowcom, wzywając pomocy całego społeczeństwa. Społeczeństwo jednak pomocy mu odmówiło, wobec czego robotnik ówczesny występuje przeciwko władzy i całemu społecznemu ustrojowi.

Omawiany przewrót w życiu gospodarczem odbił się nietylko na klasie robotniczej, ale i na innych starszych klasach społecznych. Wprowadzenie maszyn odbiło się we wszystkich tych dziedzinach, gdzie nawet praca rąk ludzkich nie dała się odrazu maszyną zastąpić została jednak zagrożona i mocno ograniczona. Nędza robotnicza odbiła się na całem społeczeństwie.

Socjaliści obiecywali robotnikom państwo przyszłości, które miało zaradzić wszelkiemu złu społecznemu. Inni przywódcy ówcześni obiecywali, że jeśli oni opanują życie gospodarcze to wogóle nic nie będzie trzeba robić. Istotnie ci, którzy robotników łudzili, starali się o to, dla siebie, aby mogli ciężko nie pracować, a nawet i wogóle nic nie robić.

Kwestja robotnicza jest nietylko kwestją materjalną, ale również i kwestją duchową. Wiemy wszyscy, jaki wpływ wywierają warunki życia materjalnego na życie moralne człowieka. Nędza robotnika sieje w jego duszy wszelkie zło jak również podcina podstawy życia rodzinnego, które w obecnych warunkach jest źródłem życia społecznego. Robotnik licho wynagradzany i nie mający odpowiedniego mieszkania, o zdrowiu zrujnowanem przez pracę zawodową, spotyka ustawiczne trudności w utrzymaniu rodziny, czy dzieci, ich wychowaniu i wykształceniu. Widzimy, jak wielu ludzi, żyjących z pracy rąk własnych, uchyla się od życia rodzinnego, co pociągnąć może za sobą nieobliczalne następstwa dla rozwoju społeczeństwa, czy też narodu.

Wreszcie bieda zabija w warstwach pracujących społeczne uczucia. Budzi się w nich rozpacz, będąca zawsze złym doradcą i nienawiść, która jest ślepą. Słabną uczucia narodowe w warstwie ludowej, wytwarza się niechęć do państwa i rządzących, a sympatja dla tych, którzy do obalenia tego państwa wzywają.

Dlatego też zdaniem naszem państwo winno być związkiem, wynikającym z naturalnych warunków życia społecznego ludzi, będących jego obywatelami. Człowiek jest stworzony do życia w gromadzie i obejść się nie może bez pomocy innych. By klasa robotnicza mogła osiągnąć w życiu społecznem swój cel, musi ona być odpowiednio zorganizowana i korzystać z życzliwej pomocy rządu, jako przedstawicielstwa narodu. Z tego wynika, że dobrobyt ogółu musi być celem obecnego rządu państwa polskiego, który chce wraz z całem społeczeństwem dokonać oczekiwanego przewrotu w życiu gospodarczem przewrotu idącego po linji ogólnego dobrobytu i równych praw społecznych, regulowanych państwowym solidaryzmem.

K. Jasiczek.

O Federacji Rzemieślników i Pracowników.

Dnia 8 grudnia 1929 r. o godz. 10,30 w sali restauracji p. Blocha w Katowicach, odbyła się konferencja delegatów grup Federacji Przemysłu Odzieżowego.

Zebrani rozpatrywali cały szereg spraw dotyczących przemysłu odzieżowego, jak i innych zawodów. Uchwalili zainteresować się w pierwszym rzędzie, pokrewnymi zawodami i dać im możność zorganizowania się w jednej Federacji pod nazwą „Federacja Rzemieślników i Pracowników".

Uchwalono również rezolucję, w której zapowiedziano współpracę z cechami nad podniesieniem rzemiosła, ograniczeniem przyjmowania uczniów do praktyki, urządzaniem wzorowych warsztatów pracy i wogóle poprawy bytu rzemieślników i pracowników. Pracownicy krawieccy nie wyrzekają się jednak walki z pracodawcami i będą ją stosowali wszędzie tam, gdzie zajdzie tego potrzeba, gdyby który z pracodawców nie wypełniał rozumnych i gospodarczych żądań robotniczych. Konferencja postanawia takie firmy bezwzględnie bojkotować. Sprawa obrony rzemiosła powinna zainteresować wszystkich rzemieślników, tak pracobiorców, jak i pracodawców. Do tej pracy musimy się zabrać wszyscy i opracować cały szereg planów, któreby mogły dać dodatnie rezultaty bo tak pracownik jak i pracodawca ponosi ogromne straty z tego tylko powodu, że rzemiosło nie jest racjonalnie zorganizowane. Pracodawcy mają za mało siły aby mogli podjąć skuteczną obronę przed zagładą rzemiosła — mam na myśli w pierwszym rzędzie krawiectwo. Zła organizacja samych pracodawców, którzy zamiast pomyśleć o dobrem zorganizowaniu rzemiosła, bardzo często organizują się po to, aby prowadzić walkę z organizacją pracowników starają się bojkotować pracownika który się organizuje. Mało uświadomiony pracodawca stara się dokuczać pracownikowi, który należy do organizacji, lecz naprawdę rozsądny pracodawca uważa, że tylko zorganizowany pracownik może być dobrym pracownikiem i dobrym obywatelem, **który nie myśli tylko o swoich sprawach ale całość gospodarki w danym zawodzie żywo go obchodzi** i myśli nad poprawą i uzdrowieniem stosunków bo przez wspólną pracę można dojść do ogólnej poprawy bytu.

A. S. S.

Nie traćmy czasu! — Do pracy organizacyjnej!

Każdy człowiek pracy, robotnik czy urzędnik dąży do polepszenia swego bytu wszelkiemi możliwemi sposobami. Celem naszym jest zwrócenie uwagi klasie pracującej na pewne rzeczy, które się dzieją na świecie, aby każdy z nas mógł działać z korzyścią nietylko dla siebie, lub dla klasy pracującej, ale równocześnie i dla całego społeczeństwa. Jest to sekret, który zrozumiany dobrze i zastosowany w życiu społecznem, może klasie robotniczej wiele pomóc w walce o byt, do stworzenia sobie względnego dobrobytu, zaś zastosowanie go w życiu zbiorowem robotników musi dać pewne zwycięstwo klasie robotniczej. Dzisiaj dzieli nas kilka lat od straszliwej wojny światowej. Narody społeczeństwa i wogóle ludzie pomału wracają do normalnego życia gospodarczego. Uprzytamnia sobie klasa robotnicza, że naprawdę każdy człowiek jest kowalem własnego losu; jeśli mu się dobrze, czy źle powodzi, to przedewszystkiem od niego zależy. Wszystko co się na ziemi znajduje, istnieje dzięki pewnemu prawu, które się nazywa organizacją albo porządkiem. Cobyśmy robili, gdyby na 24 godzin doby było 18 godzin nocy? — zapewne nie wiedzielibyśmy, kiedy mamy pracować, a kiedy wypoczywać. Przypominamy sobie wojnę światową, ile ona przyniosła zmian, ile runęło państw, gdy zabrakło porządku organizacyjnego. Państwa prowadzą ze sobą wojnę, kto wygra, a kto przegra. Wojnę wygra ten, który jest lepiej zorganizowany i który posiada lepsze urządzenia techniczne. Te państwa przegrywają, gdzie jest upadek organizacyjny całego społeczeństwa. Walki toczą się w całym świecie a przedewszystkiem w Europie, pomiedzy kapitałem a klasą robotniczą. Zapewne zwycięży ta strona, która przeciwstawi lepszą i sprawniejszą gospodarkę i sprężystość organizacyjną. To też w każdej walce musimy postawić dobrze uzasadnione postulaty robotnicze które opierają się na sprężystości organizacyjnej.

Dużo mamy środków do zastosowania w walce o byt robotnika z przeciwnikiem — kapitalistą a musimy stworzyć najważniejszy: jeden silny bezpartyjny ruch gospodarczo-zawodowy do którego muszą przystąpić wszyscy robotnicy bez różnicy poglądów politycznych, celem wywalczenia sobie lepszego jutra. Jeśli się tego nie uczyni, choćby setki razy zrywał się do walki, zwycięzcą nie będzie. To też w walce klasa pracująca powinna ciągle pamiętać, że ostateczne zwycięstwo i przyspieszenie go zależne jest od tego, czy masy ludu pracującego potrafią w krótkim czasie stworzyć tą właśnie, oddawna oczekiwaną organizację.

Musimy się zastanowić nad samą istotą organizacji. Otóż istota organizacji są to ludzie posiadający pewną zdolność do gruntownego przeprowadzenia zdecydowanej walki z kapitalistami. Ale, jakże ich poznać? Jak ich skupić w szeregi klasy pracującej i przekonać się o ich idealnej pracy? Odpowiedź nie jest trudna. Znajdziecie, jeżeli spotkacie człowieka, dbającego o ład i porządek w mieszkaniu i wokoło siebie, jeśli spotkacie kogoś kto w razie nieszczęścia i wypadku zamiast oddawać się rozpaczy, odrazu poczyna sobie radzić praktycznie, jak z nieszczęścia wybrnąć. Albo jeśli zauważycie człowieka, który sobie ułożył pewien życiowy plan postępowania, prowadzący do określonego ściśle celu i który się stara plan swój z dnia na dzień praktycznie zrealizować, tracąc przytem jaknajmniej

wysiłku ludzi, więcej zajętych, to będą ludzie o typach organizacyjnych. Im więcej tego rodzaju jednostek będzie w szeregach organizacyj robotniczych, tem więcej klasa robotnicza będzie mogła liczyć, że jest na drodze do zwycięstwa. Kapitalizm nie posiada wielkich organizatorów, lecz kapitalizm za pieniądze wynajmuje zarówno z pośród inteligencji, jak i robotników, przykuwając ich do swego rydwanu. Używają ich wtedy kapitaliści, jako jednostki organizacyjne dla swoich celów, jako narzędzie wyzysku mas pracujących.

Dziś, kiedy praca zarobkowa trwa tylko 8 godzin, każda wolna od pracy i snu godzina powinna być użyta przez naszych robotników do stworzenia mocnej i silnej organizacji zawodowej, którą jest Generalna Federacja Pracy. Czekanie na cuda i na jakieś nadzwyczajności, i oczekiwanie rewolucji lub dyktatury, która ma wyzwolić lud pracujący, jest kłamstwem rzucanem przez różnych dorobkiewiczów partyjnych. Kto chce być zwycięzcą, musi sam pracować i walczyć, musi dołożyć wszelkich sił i być zawsze przygotowanym do takiego jutra jakiego się spodziewa i jakie pragnie uzyskać. Zwyciężyć może tylko zorganizowany robotnik. Uchylanie się od organizacji jest uchylaniem się od poprawy swojego bytu. Dlatego też z dniem każdym powinny się zapełniać szeregi organizacji takiej, której niema nic do zarzucenia i która kroczy po linji zdecydowanej walki.

Robotnik z Siemianowic.

Z frontu obrony interesów metalowców na Śląsku.

Kilka dni temu wypowiedziano pracę 10-ciu robotnikom, zatrudnionym w fabryce izolacji korkowej w Szarleju. Wymówienie to nastąpiło na tej zasadzie, że jakoby brak w fabryce pomieszczeń biurowych, co figurowało również na wiszącej kartce wypowiedzenia. Robotnicy, pracujący we wspomnianej fabryce, wiedzieli oddawna, że właściciel tej fabryki chce osiągnąć drogą sztucznej redukcji. Chodziło fabrykantowi o to, aby robotnicy zaprotestowali przeciwko miejscowemu proboszczowi który zajmuje kilka pokoi w domu, będącym własnością wspomnianego fabrykanta. Stało się jednak inaczej, robotnicy zastrajkowali przeciwko nieprawnemu zredukowaniu swoich towarzyszy i zwrócili się do Generalnej Federacji Pracy, aby ta organizacja wzięła ich w obronę. Natychmiast wyjechał na miejsce sekretarz okręgowy naszej organizacji przeprowadzając interwencję u właściciela fabryki izolacji korkowej w Szarleju. Konferencja nie dała żadnego rezultatu, ze względu na aroganckie zachowanie się p. przedsiębiorcy. Wobec tego przedstawiciel naszej organizacji więcej z butnym kapitalistą nie rozmawiał i wyszedł, skierowując całą sprawę do Inspekcji Pracy, gdzie ostatecznie przedsiębiorca zmuszony był się zgodzić na cofnięcie wypowiedzenia. Skutek całej tej akcji był następujący, że robotnicy wymienionego przedsiębiorstwa w Szarleju zapisali się wszyscy na członków G. F. P. i wpłacili składki członkowskie.

Wolę już nie wspominać o tem, jak ci robotnicy wyrażali się o związkach, do których dawniej należeli i mamy świętą rację, że związki te troszczyły się tylko o swoje cele partyjne i składki nie o interes robotniczy.

Zdarzały się też wypadki i w innych zakładach pracy, redukcja robotników i to przeważnie takich, którzy już zdrowie w tych zakładach stracili, co rzecz jasna, nic pp. pracodawców nie interesuje. Główna rzecz, aby, gdy robotnik o swoje prawa ośmieli się upomnieć, to zaraz na bruku się znajdzie i aby w ten sposób odstraszyć innych robotników i zmusić ich do wystąpienia z związku. Mamy jednak nadzieję, że przy pomocy organizacji zawodowej przeszkodzimy w tem pp. pracodawcom, gdyż to nie dawne czasy, aby robotnik miał pod batem pracować i być z tego zadowolonym, co mu z łaski daje pracodawca.

Podkreślić musimy, że do tej bezsiły robotników wobec pracodawcy, doprowadzają rozpolitykowane związki zawodowe, które wykazują kapitalistom rozbicie ruchu robotniczego a tem samem wpajają w nich przekonanie, że oni są silni a robotnicy słabi. Przytoczymy jeden z wielu przykładów, jak, bezpośrednio po strajku protestacyjnym, byli zmuszeni poniechać pracy prażalnicy huty Szellera. Bezpośrednio po wybuchu nowego strajku zjawili się przedstawiciele różnych organizacyj zawodowych, między innemi i Generalna Federacja Pracy. Na zebraniu załogi w łaźni, przedstawiciele partyjnych organizacyj zawodowych podburzali do tego, aby przedstawicielowi naszej organizacji głosu nie udzielono, zaś w 3-im dniu strajku odbyło się spotkanie z kierownikiem huty, celem omówienia tych wszystkich spraw, które strajk spowodowały. I na tej rozmowie przedstawiciele partyjnych związków zawodowych, w osobie zaciekłego fanatyka Kozubskiego, nie chcieli dopuścić do tego, aby sekretarze wszystkich organizacyj wspólnie z kierownictwem huty konferowali. Uważali oni to posiedzenie, jako zwykłe zebranie rady załogowej, na którem mogą być obecni tylko sekretarze tych organizacyj, które radców swych mają. W ten sposób rada załogowa i partyjne związki zawodowe wystąpiły przeciwko ogółowi robotników, dzieląc ich według przynależności związkowej na uprzywilejowanych i upośledzonych. Skutki nie dały długo na siebie czekać. W hucie Szellera zaczęto zwalniać robotników i to w ten sposób, że wszelkie pozory wskazują na to, iż do zwolnień tych przyczynili się owi partyjnicy, chcący się tą drogą pozbyć swoich przeciwników.

Zdarzają się nieraz wypadki, że pp. inżynierowie pozwalają sobie na szturchanie robotników i to jeszcze takich, którzy są inwalidami o zasłużonej przeszłości w duchu narodowym. Zdarza się również, że robotników takich zwalnia się po 13-letniej nieprzerwanej pracy pod różnemi niebywałemi pozorami, starając się ich przedstawić w jak najgorsz. świetle. Widocznie pp. inżynierowie uważają, że

robotnik polski przyzwyczajony jest cierpieć, lecz zapominają o tem, że gdy tego cierpienia będzie za dużo, to nawet i polski robotnik będzie potrafił praw swoich bronić.

Gdyby związki zawodowe swoją pracę skierowały na realne tory, to możnaby wtedy ukrócić swawolę pp. pracodawców i ich sług. Związki jednak bawią się tylko w obietnice, obiecują robotnikom na zebraniach, że wystarają się dla nich o wysoką podwyżkę płac, jak to miało miejsce w fabryce Rütgersa w Wielkich Hajdukach. Na zebraniu załogi tej fabryki wiele obiecał sekretarz Kubowicz z klasowego związku, chcąc widocznie w ten sposób zachęcić robotników, aby do jego organizacji wstępowali. Wątpimy, czy klasowcom jeszcze obietnice coś pomogą. Niech pokażą robotnikom, co potrafią zrobić, a może jeszcze do nich się przekonają.

Obecna chwila wyraźnie wykazuje, że robotnik wierzy nie w słowa, lecz w czyn i dlatego też G. F. P., jako organizacja syndykalistyczna nie wiele obiecująca, ale za to starająca się jak najwięcej zrobić, coraz bardziej znajduje posłuch wśród śląskich robotników. T. K.

Z życia Generalnej Federacji Pracy.

Rada naczelna Generalnej Federacji Pracy.

W związku z całym szeregiem aktualnych zagadnień społecznych i gospodarczych, jak również sytuacją na terenie ruchu zawodowego, Wydział Centralny zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Naczelnej G. F. P., które odbyło się w niedzielę dnia 24 listopada b. r. Na zjazd Rady, prócz przedstawicieli Zarządów Głównych organizacyj wchodzących w skład Gen. Fed. Pracy, przybyli przedstawiciele prowincjonalnych wydziałów okręgowych, w łącznej liczbie około sześćdziesięciu osób.

Zjazd Rady otworzył słowem wstępnem ob. poseł G. Zieliński, poczem powołał na przewodniczącego ob. posła R. Tomczaka, który ze swej strony zaprosił do prezydjum ob. ob.: Rogackiego z G. Śląska, Beka z Warszawy i na sekretarza ob. Ożdżeńskiego.

Obejmując przewodnictwo ob. Tomczak scharakteryzował w treściwem przemówieniu trudne położenie klasy robotniczej, wynikające w znacznej mierze z rozbicia ruchu zawodowego i wskazał na konieczność konsolidacji tego ruchu na płaszczyźnie bezpartyjnej.

Referat na temat obecnej sytuacji klasy pracującej i najważniejszych w chwili obecnej postulatów Gen. Federacji Pracy wygłosił red. J. Szurig — wiceprezes G. F. P.

Drugi z kolei referat na temat aktualnej dziś ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach społecznych wygłosił ob. poseł G. Zieliński.

Nad obu referatami wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, która toczyła się głównie około rozwikłania zagadnienia płac robotniczych, bezrobocia, wzmożenia wytwórczości przemysłowej i przystosowania jej do potrzeb najszerszych warstw społeczeństwa, jak również konieczności samodzielnej akcji klasy pracującej — bez ustawicznego oglądania się na Państwo, które „winno“ wszystko załatwić i wszystko zrobić; dalej wywołał bardzo duże zainteresowanie i dyskusję projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych, który w pewnych zwłaszcza punktach, jak niskie normy świadczeń, zbyt wysoki wiek uprawniający do emerytury starczej i t. p., poddany został ostrej krytyce.

W sposób mocny i rzeczowy poruszona została przez przedstawicieli G. Śląska sprawa wprowadzenia na G. Śląsku ustawowego 8-godzinnego dnia pracy, rozszerzenia ustawy o urlopach na województwo górnośląskie, obniżenia podatku dochodowego od zarobków, podniesienia płac w przemyśle i górnictwie i t. p.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji, jednomyślnie został przyjęty cały szereg rezolucyj, które podajemy oddzielnie.

Jako punkt ostatni — poprawki do statutu G. F. P. referował ob. Gawlik. Wszystkie wnioski Wydziału Centralnego, zmierzające do usprawnienia organizacji, zostały przyjęte.

Na zakończenie zjazdu jako wyraz hołdu rzesz pracujących, zgrupowanych pod sztandarami G. F. P. dla Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, na wniosek przewodniczącego postanowiono wysłać depeszę następującej treści:

„Rada Naczelna Generalnej Federacji Pracy, zebrana w dniu 24 listopada 1929 r. na nadzwyczajnem posiedzeniu, śle Ci Panie Marszałku w imieniu ogółu robotników i pracowników umysłowych, zorganizowanych w G. F. P. na terenach Rzeczypospolitej Polskiej, wyrazy najgłębszego hołdu i czci wraz z zapewnieniem całkowitego oddania swych sił dla dopomożenia Ci Panie Marszałku w dokonywanem dziele ugruntowania i pogłębiania państwowości polskiej.“ B. G.

Z życia Federacji Pracy Przemysłu Odzieżowego.

Dnia 8 grudnia r. b. odbyła się w Katowicach konferencja delegatów wszystkich grup Federacji Przemysłu Odzieżowego. Konferencja obradowała na sali restauracji p. Blocha, przy ul. Mariackiej. Reprezentowane były organizacje krawieckie z Król. Huty, Tarn. Gór, Rybnika, Szopienic Sosnowca i Katowic. Konferencji przewodniczył ob. Walknowski, prezes grupy miejscowej w Katowicach. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Federacji Przemysłu Odzieżowego zdał sekretarz Federacji, ob. Sroka - Sierosławski. Mówił on również o przebiegu ostatniego strajku krawieckiego w Sosnowcu, charakteryzując znaczenie uzyskanej podwyżki płac, która wynosi 5—20%. W dyskusji zabierali głos ob. ob. Woźniak, Hutera, Wolański, Osowski, Garnczarczyk i inni. Zabrał głos również delegat Wydziału Centralnego G. F. P. ob. Rakowski, charakteryzując ideę naszej organizacji oraz omawiając działalność poszczególnych związków, należących do Generalnej Federacji Pracy. Prze-

czytał on statut Federacji Przemysłu Odzieżowego wyjaśniając zgromadzonym poszczególne jego punkty. Statut ten został przyjęty bez poprawek.

Zarząd Główny Federacji Pracy Przemysłu Odzieżowego został w składzie dotychczasowym. Pełni on zarazem funkcje Zarządu Grupy Miejscowej w Katowicach. Nowe wybory nastąpią na walnym zjeździe Federacji Pracy Przemysłu Odzieżowego.

W wolnych wnioskach uchwalono następujące rezolucie.

I. Konferencja stwierdza, że sytuacja krawiectwa w Rzeczypospolitej Polskiej wymaga bacznej uwogi wszystkich zainteresowanych czynników. Należy dążyć do tego, aby warsztaty krawieckie prowadzone były wyłącznie przez fachowców oraz przeciwdziałać trzeba napływowi do krawiectwa osób i ludzi, nie mających nic wspólnego z tym zawodem.

Nie wyrzekając się walki o poprawę bytu i warunków pracy robotnika zebrani przedstawiciele grup przemysłu odzieżowego G. F. P. uważają za rzecz możliwą wejście w kontakt z cechami krawieckiemi w zakresie ogólnej poprawy sytuacji gospodarczej krawiectwa i obrony rzemiosła jako takiego, oraz zmiany obowiązujących ustaw rzemieślniczych.

II. Zebrani kategorycznie domagają się poprawy bytu robotnika krawieckiego oraz zawarcia od powiednich umów ramowych i taryfowych na terenach gdzie takowe nie istnieją. W szczególności zebrani domagają się:

1) podwyżki wynagrodzenia,
2) urlopów dla pracowników krawieckich,
3) ośmiogodzinnego dnia pracy, zniesienia zapłaty od sztuki i przejścia na płacę godzinową.
4) przyjmowania nowych pracowników przez związek zawodowy G. F. P.
5) przestrzegania 14-dniowego terminu wypowiedzenia pracy,
6) ścisłego ustalenia na wszystkich terenach klas pracy, których powinno być najwyżej dwie, oraz grup zarobkowych.
7) ograniczeń w przyjmowaniu uczniów
8) polepszenia warunków higjenicznych w pracowniach,
9) ubezpieczenia pracowników krawieckich na starość.

III. Zebrani protestują przeciwko uchylaniu się pracodawców powiatu rybnickiego od pertraktacyj z G. F. P. w sprawie unormowania spraw robotniczych oraz domagają się od inspektora pracy energicznej interwencji, która dotychczas nie została podjęta.

IV. Zebrani protestują energicznie przeciwko przeciwdziałaniu ze strony pracodawców rozwojowi G. F. P. na terenie przemysłu odzieżowego oraz przeciw nieuzasadnionemu zwalnianiu z pracy pracowników krawieckich z powodu przynależności związkowej i oświadczają, że przeciwko tego rodzaju metodom, o ile nie zostaną zaniechane, zastosują jaknajostrzejsze środki. Przeciwko takim pracodawcom zebrani wzywają ogół pracowników do zastosowania jaknajostrzejszego bojkotu.

V. Zebrani pracownicy przemysłu krawieckiego wzywają rzemieślników i pracowników innych cechów i zawodów, jak przemysłu skórzanego, piekarskiego i t. p. — do zorganizowania się w ramach jednej Federacji Rzemieślniczej, celem obrony rzemiosła i poprawy bytu robotnika.

Z działalności Federacji Przemysłu Górniczego.

Praca organizacyjna w przemyśle górniczym postępuje raźno naprzód. Nietylko, że do grup już założonych przybywają z dniem każdym nowi członkowie ale mamy w ubiegłym miesiącu do zaregistrowania powstanie 3 grup nowych, a mianowicie w Bykowinie Kochłowicach i Michałkowicach.

Na czoło wszystkich grup wysunęła się pomiędzy innemi, grupa załęska na kop. Kleofas, która przy umiejętnem kierownictwie zarządu zdobyła rekord, gdyż w tak krótkim czasie liczy już 380 członków. Prezesem tej grupy jest niestrudzony szermierz na niwie zawodowej ob. Fesser Franciszek.

Zebrań górniczych odbyło się w listopadzie 26. Załatwiono kilka przesunięć naszych członków do prac lepszych, i załatwiono 30 interwencyj różnego rodzaju, jak w sprawach emerytalnych, kasy chorych i t. p. oraz wysłano przeszło 100 listów w sprawach robotniczych i organizacyjnych.

Rozesłano do wszystkich grup górniczych kwestjonarjusze, które powinny być sumiennie wypełnione i nadesłane najpóźniej do 15 grudnia wraz z obrachunkami do Głównego Zarządu celem utworzenia ogólnej statystyki i ustalenia budżetu na rok przyszły. Grupa, która nie nadeśle statystyki, będzie uważana za nieistniejącą.

Z konieczności musimy zwrócić uwagę na to, że nie wszystkie grupy nadsyłają obrachunki w czasie wyznaczonym przez Zarząd Główny, to jest do 15 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły, co utrudnia niezmiernie administrację.

Członkowie powinni na zebraniach domagać się od swych zarządów, by obrachunki były punktualnie odsyłane.

Zarządy grup oraz członkowie winni baczyć na to, aby radcowie zakładowi wypełniali sumiennie i bezstronnie swe obowiązki, a każde uchybienie chociaż najmniejsze, winno być przedmiotem dyskusji na zebraniu grupy, aby przez to uchronić robotników od szkodliwych następstw i by organizacja nie ucierpiała na rozwoju i powadze.

Zamawianie referentów na zebrania grup powinno nastąpić przynajmniej tydzień przed zebraniem, by móc zebranie ogłosić w prasie oraz odpowiednio dysponować referentami, przez co uniknie się nieporozumień i zawodów.

Redaktor: Jan Straszewski. Wydawca: Generalna Federacja Pracy na Śląsku Katowice ul. Marsz. Piłsudskiego 60.
Odbito w Drukarni Śląskiej, Sp. z o. o., Katowice, narożnik ul. Batorego 2 i ul. Kościuszki 15.